

## **Zimowy świat**

### **Jak zwierzęta radzą sobie z zimnem**

Tytuł oryginalny: Winter World. The Ingenuity of Animal Survival

Heinrich Bernd, Tłumaczenie: Szczubiałka Michał

Człowiek, będąc w gruncie rzeczy bezbronny wobec zimna, włożył mnóstwo wysiłku w znalezienie sposobów przeżycia w skrajnych warunkach atmosferycznych. Nauczyliśmy się tak budować domy, tak szyc ubrania, tak się odżywiać, by chronić się przed niskimi temperaturami. A mysikrólik? Ptaszek wielkości kciuka potrafi przetrwać kilkunastostopniowe mrozy, nastroszywszy piórka i odpowiednio spożytkowując energię. Podobnie radzą sobie inne stworzenia: zmiana ubarwienia, hibernacja, zwiększanie masy ciała, specjalna budowa kończyn czy dzioba, ocieplone schronienia, gromadzenie zapasów – każdy gatunek znalazł swój sposób na przetrwanie najmroźniejszych miesięcy. Ptaki mają pióra puchowe, ssaki futro, które chroni je przed zimnem. Liczne zwierzęta, takie jak bobry, niedźwiedzie i niektóre owady, budują gniazda i nory, które uzupełniają lub zastępują bezpośrednie okrycie ciała. A niektóre, jak niezwykle susłogon arktyczny, zamarzają, żeby nie zginąć.

Zimą tylko pozornie nic się nie dzieje. Bernd Heinrich zabiera czytelnika do świata zaszypanego śniegiem, skutego mrozem i... tętniącego życiem.

„Bernd Heinrich, wielokrotnie nagradzany autor książek przyrodniczych, w „Zimowym świecie” opisuje, w jaki sposób zwierzęta radzą sobie podczas mroźnych miesięcy. Niektóre, na przykład norniki, przez całą zimę kryją się w podziemnych tunelach i wyściełanych trawą gniazdach. Inne małe ssaki, jak wiewiórki ziemne, przesypiają cały śnieżny sezon. Pewne owady dzięki specyficznym składnikom we krwi wprowadzają się w stan przechłodzenia, inne wręcz przeciwnie – zamarzają, by przetrwać. Wiele zwierząt pozostaje aktywnych: spędzają czas w ciepłych norach i gniazdach i wychodzą na zewnątrz tylko w poszukiwaniu pożywienia. Heinrich pokazuje czytelnikom skupiska zimujących owadów, podąża śladami łasicy zostawionymi na śniegu i podgląda malutkie mysikróliki poszukujące jedzenia. Ta książka to wspaniała pozycja zarówno dla fanów dobrej literatury, jak i miłośników przyrody.” Nancy Bent, „Booklist”

„Z pewnością niewielu ludziom na świecie udało się wejść do bobrzego żeremia... Bernd Heinrich, profesor biologii z uniwersytetu w Vermont, zrobił to, by dogłębnie poznać sposoby, dzięki którym zwierzęta przeżywają zimę. Latem, gdy rozlewiska wyschły, a bobry opuściły swoje gniazda, Heinrich z latarką w dłoni wczłogał się do legowiska, aby jak najdokładniej zbadać warunki mieszkaniowe tych zwierząt. Podobnie bada strategię przetrwania innych stworzeń. Zdumiewa go mysikrólik złotogłowy, „ptaszek niewiele większy od koliberka rubinobrodego”, który pozostaje aktywny w czasie mroźnych zim [...] i który zdaniem autora

symbolizuje „wykształcone ewolucyjnie, zdumiewające i odkrywcze strategie, dzięki którym zwierzęta radzą sobie w zimowym świecie.” „Scientific American”

„Historie opisywane przez Heinricha są niezwykle i wciągające – dzięki mnogości wspaniałych przykładów, pasji dzielenia się wiedzą oraz szacunkowi i podziwowi autora dla otaczającej go przyrody.” „Kirkus”

*Bernd Heinrich*

BESTSELLER  
„NEW YORK  
TIMES”



ZIMOWY ŚWIAT  
JAK ZWIERZĘTA  
RADZĄ SOBIE Z ZIMNEM



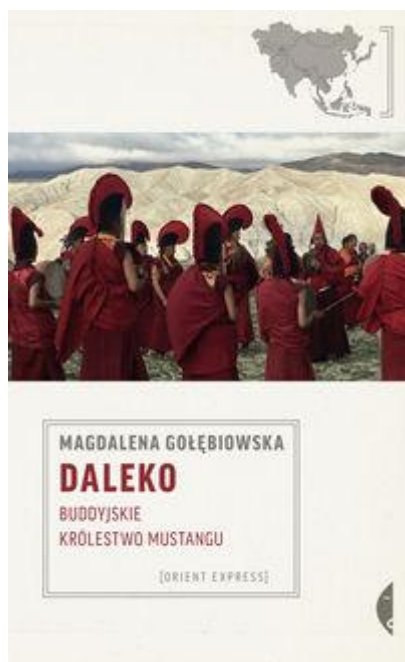
## ***Daleko***

### ***Buddyjskie Królestwo Mustangu***

**Magdalena Gołębiowska**

Tybetańskie Królestwo Lo, czyli po nepalsku Mustang, przez wieki pozostawało niedostępne dla obcych. Ukryte w najgłębszej dolinie świata, za ośmiotysięcznikami Annapurną i Dhaulagiri, strzegło swoich tajemnic i rytuałów. Docierali tam jedynie pielgrzymi i kupcy prowadzący obładowane solą karawany. Jego historia toczyła się niespiesznie z dala od reszty świata. W końcu jednak musiało otworzyć swoje granice.

Magdalena Gołębiowska trafia do tej krainy w XXI wieku. Daje się uwieść urokowi starych wiosek, ich mieszkańców i mistycznemu pięknu surowego krajobrazu. Odwiedza księżniczkę należącą do rodziny od wieków rządzącej Mustangiem, opowiada o Khampach, znanych ze swej odwagi partyzantach walczących o niepodległość Tybetu, podziwia piętnastowieczny klasztor Thubczen, który Tiziano Terzani nazwał jedną z „kaplic Sykstyńskich” buddyzmu, i rozmawia z włoskim konserwatorem sztuki ratującym tamtejsze świątynie za dolary od amerykańskich filantropów. Patrzy również, jak nieskażona dotąd przyroda ginie pod kołami chińskich ciężarówek. A usłyszane historie i zobaczone obrazy układają się w opowieść o tym, co się dzieje, gdy zatrzymany czas nagle zaczyna przyspieszać.



## **Głosy**

### **Co się zdarzyło na wyspie Jersey**

**Ewa Winnicka, Dionisios Sturis**

To była zwykła, kochająca się rodzina. On ciężko pracował, ona zajmowała się dziećmi. „Co się stało, że zabił?” – krzyczały pierwsze strony gazet, a obok dramatycznych tytułów pojawiały się zdjęcia atrakcyjnej blondynki i młodego mężczyzny. Mężczyzny, który tuż po niedzielnym grillu zabił nożem sześć osób, w tym dwoje swoich dzieci i jedno przyjaciół. Zbrodnia, której dopuścił się Damian Rzeszowski w piękne niedzielne popołudnie przy zacisznej ulicy Victoria Crescent, zelektryzowała nie tylko brytyjską wyspę Jersey, ale też całe Zjednoczone Królestwo. I przyznać trzeba, że nie poprawiła wizerunku polskiego emigranta.

Ewa Winnicka i Dionisios Sturis w „Głosach” próbują odpowiedzieć na to dręczące pytanie: co się stało, że zabił? Przemierzają brytyjski raj podatkowy, wyspę Jersey, na którą w poszukiwaniu lepszego życia przeprowadziła się rodzina Rzeszowskich. Rozmawiają z policjantami, znajomymi, przyjaciółmi, skrupulatnie śledzą przebieg rozprawy sądowej i przejmująco odmalowują postać zabójcy. Przede wszystkim jednak odczarowują mit emigrantów jako królów życia, pokazując to, o czym zazwyczaj się nie mówi. Cenę, jaką płaci większość wyjeżdżających: poczucie wyobcowania, egzystencję na granicy biedy, stres, choroby psychiczne, przemoc.

